

Sygnatura akt VI Ka 205/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **29 kwietnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

Sędziowie SSO Małgorzata Peteja-Żak

SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 22 kwietnia 2016 r.

sprawy **K. R.** ur. (...) w C.

syna L. i E.

oskarżonego z art. 177§1 kk w zw. z art. 178a§1 kk w zw. z art. 177§2 kk w zw. z art. 178§1 kk w zw. z art. 178a§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 27 października 2015 r. sygnatura akt II K 351/14

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł (trzysta złotych).

Sygn. akt VI Ka 205/16

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 27 października 2015r., sygn. akt II K 351/14 apelację na korzyść oskarżonego K. R. wywiódł jego obrońca z wyboru, który zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:

- naruszenie istotnych przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a to : art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. i 7 k.p.k. , która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez nienależyte rozważenie wszystkich okoliczności sprawy, rozstrzygnięcie istniejących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz dowolną ocenę dowodów, co przejawia się między innymi uznaniem, iż:

- oskarżony: znajdował się pod wpływem środka odurzającego, podczas gdy nadal Sąd I instancji nie wyjaśnił na czym opiera swe przekonanie w tym zakresie;

- uznanie, że wszelkie wątpliwości w niniejszej sprawie można wyjaśnić poprzez dokonanie subiektywnej nadinterpretacji danych;

- uznaniu, że świadek W. nie dostrzegł u badanego żadnych symptomów zażytego środka, co tłumaczy Sąd I instancji w sposób dowolny okolicznościami zdarzenia i powypadkowym stanem oskarżonego, podczas gdy świadek ten stanowczo zeznał, iż stan pacjenta znajdującego się pod wpływem środków odurzających jest o wiele łatwiejszy do stwierdzenia aniżeli stan pacjenta pod wpływem alkoholu;

- uznaniu, że oskarżony swoim zachowaniem umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż znajdując się pod wpływem środka odurzającego doprowadził do dalszych konsekwencji opisanych w wyroku, podczas gdy dla przyjęcia umyślności koniecznym jest świadome godzenie się sprawcy na naruszenie norm prawnych, podczas gdy oskarżony nie spodziewał się, że dwukrotne zaciągnięcie się marihuaną będzie miało jakikolwiek wpływ na jego zdolności psychomotoryczne;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wyroku poprzez przyjęcie, że :

- oskarżony znajdował się pod wpływem środka odurzającego, podczas gdy zebrane w sprawie dowody w szczególności opinie toksykologiczne w kontekście braku danych pozwalających na ściśle określenie norm porównawczych do zaburzeń psychomotoryki w zestawieniu z alkoholem nie pozwalają na dokonanie takiego ustalenia;

- uznanie, iż zeznania świadka W. oraz innych osób mających kontakt z oskarżonym przed zdarzeniem oraz po zdarzeniu nie mają istotnego znaczenia w niniejszej sprawie, mimo że stan oskarżonego był przez nie definiowany;

3. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary poprzez wymierzenie kary zbyt surowej do celów jaki kara powinna spełnić, nie będąc tym samym nadmierną represją dla oskarżonego.

Mając powyższe apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, względnie o zmianę wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżony znajdował się w stanie po użyciu środka odurzającego i w konsekwencji złagodzenie wyroku i wymierzenie stosowanej kary o charakterze wolnościowym, ewentualnie o złagodzenie wymierzonej kary bezwzględnej pozbawienia wolności i wymierzenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nadto złagodzenie orzeczonego środka karnego.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego wyroku oraz zarzutów i argumentacji wywiedzionego środka odwoławczego prowadzić musiała do uznania, iż apelacja obrońcy oskarżonego K. R. od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrzu okazała się niezasadna.

Okoliczności faktyczne niniejszej sprawy w kwestii sprawstwa oskarżonego K. R. w zakresie kwestionowanym przez jego obrońcę nie budzą wątpliwości. Pomimo ostatecznego nieprzyznania się oskarżonego do zarzucanego mu czynu, zgromadzone w sprawie dowody w postaci wyników badania krwi pobranej od oskarżonego, protokołu pobrania krwi, poszczególnych opinii biegłych z zakresu toksykologii, nie pozostawiają cienia wątpliwości w kwestii znajdowania się oskarżonego podczas kierowania przez niego samochodem przed zaistniałym wypadkiem drogowym pod wpływem środka odurzającego.

Oceniając prawidłowość ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności wskazać należy, że czynnikiem psychoaktywnym, jaki zawiera marihuana lub haszysz jest tetrahydrokannabinol (THC : Δ⁹ – THC) i to właśnie obecność tego związku chemicznego w organizmie ma wpływ na zdolności psychomotoryczne kierujących pojazdami. Oczywiście jest przy tym, że nie każde stwierdzenie we krwi sprawcy jakiegokolwiek ilości środka

odurzającego daje podstawę do uznania jego winy za przestępstwo z art. 178 a § 1 k.k. (tudzież 177 k.k. w zw z art. 178 k.k.), gdyż zawartość THC - jako stopniowalna z punktu widzenia dorobku medycyny, podlega zatem ocenie.

W trakcie całego procesu bazujący na tym fakcie apelujący próbował niezmiennie wykazać, iż oskarżony w czasie popełnienia inkryminowanego mu czynu znajdował się wyłącznie po użyciu środka odurzającego. Niemniej w świetle przeprowadzonych dowodów nie można mieć żadnych wątpliwości co do tego, iż oskarżony K. R. kierując samochodem i uczestnicząc w wypadku drogowym znajdował się w stanie pod wpływem środka odurzającego, a więc w stanie, który wywołuje - w zakresie oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy, zwłaszcza zakłócenia czynności motorycznych - takie same skutki jak spożycie alkoholu powodujące stan nietrzeźwości. Okoliczność ta została bezspornie wyjaśniona w toku ponownie prowadzonego procesu przed Sądem Rejonowym, co czyni wszelkie uwagi apelującego w tym zakresie zupełnie niezasadnymi.

Nie sposób zaprzeczyć twierdzeniom obrońcy, że stopień zakłócenia czynności psychomotorycznych zależeć będzie od poziomu stężenia delta - 9 THC we krwi kierowcy, rzecz jednak w tym, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe jednoznacznie wykazało, iż stwierdzona we krwi sprawcy ilość środka odurzającego - stosownie 3, 7 ng/ml w krwi pełnej, co odpowiada wartości 6,7 ng/ ml w osoczu - wywołuje skutki analogiczne do powodowanych przez alkohol w ilości odpowiadającej stanowi nietrzeźwości zdefiniowanemu w ustawie.

Do takiego wniosku prowadzą bowiem wnioski końcowe wszystkich opiniujących w tej sprawie biegłych z zakresu toksykologii, którzy wystarczająco szczegółowo wypowiedzieli się w rzeczonyj materii w toku prowadzonego postępowania, dostatecznie jasno i precyzyjnie interpretując wyniki badania krwi pobranej od oskarżonego przez pryzmat problematyki poruszonej w apelacji przez obrońcę. Wnioski przywołane przez Sąd Rejonowy na poparcie stanowiska o znajduwaniu się oskarżonego w czasie kierowania samochodem pod wpływem środków odurzających w pełni zatem przekonują, zwłaszcza gdy zważy się na upływ ponad półtorej godziny od chwili zatrzymania oskarżonego (k. 1) do czasu pobrania od niego krwi (k.156) i wskazane w opinii toksykologów dane na temat stężenia substancji aktywnej i spadku jej ilości we krwi wraz z upływem czasu od zażycia substancji. Trafne pozostaje w tym kontekście stwierdzenie biegłych, że stężenie substancji aktywnej we krwi oskarżonego pozostawało w czasie kierowania pojazdem bez wątplenia wyższe niż wynikające z badania przeprowadzonego półtorej godziny po zatrzymaniu K. R.. We krwi oskarżonego stwierdzono wówczas 3,7 ng/ml delta -9- tetrahydrokanabinolu w pełnej krwi, co odpowiada wartości 6,7 ng/ml owego aktywnego związku w osoczu.

Myli się skarżący podnosząc brak jakichkolwiek danych pozwalających na określenie norm porównawczych do zaburzeń psychomotoryki w zestawieniu z alkoholem. Zgodnie z raportem Światowej Organizacji Zdrowia (WHO – Project, August 28, 1995) wpływ efektu rekreacyjnej dawki (wypalenie (...) 0.5 g konopi – cannabis o zawartości 2-3 % 9 – THC) na upośledzenie zdolności psychomotorycznej kierowcy jest porównywalny do zakresu 0.7 – 1 ‰ alkoholu we krwi. W związku z powyższym w interpretacji przyjmuje się zawsze wspólne stanowisko z zachowaniem odpowiedniej ostrożności opiniodawczej. Stwierdzając obecność czynnego związku we krwi w stężeniu powyżej 2.0 ng/ml, wskazujemy na stan pod wpływem, natomiast obecność czynnego związku we krwi w niskim stężeniu (poniżej 0.2 ng/ml) z zauważalnymi objawami odnotowanymi w protokole pobrania krwi nakazuje również przyjąć stan pod wpływem (tak SO w Płocku, wyrok z dnia 14 listopada 2014r, sygn. akt V Ka 712/14)

W ocenie sądu rozpoznającego niniejszą sprawę niezmiernie istotne, a przy tym precyzyjne pozostaje stanowisko toksykologów, którzy podczas konferencji zorganizowanej przez Instytut Ekspertyz Sądowych w K. w 2012r. określili stan po użyciu i pod wpływem w celu zapewnienia jednolitej interpretacji. Ich zdaniem w odniesieniu do marihuany i haszyszu stan pod wpływem odpowiada zawartości od 2.5 ng/ml, zaś po użyciu - od 1 do 2.5 ng/ml (Posłowie chcą narkoprogu, Rzeczpospolita z dnia 14 listopada 2014). Podobne stanowisko ustalili też toksykolodzy sądowi obradujący na Konferencji Toksykologów Sądowych w 2013r.

W powyższym kontekście stwierdzona u oskarżonego nawet półtorej godziny po jego zatrzymaniu zawartość substancji odurzającej wskazuje na znajdowanie się oskarżonego K. R. pod wpływem narkotyków w czasie kierowania pojazdem i podczas zaistniałego wypadku. W każdym bowiem wariancie przeliczając stężenie tego aktywnego

związku odpowiednio w odniesieniu do pełnej krwi, tudzież osocza, owe stężenie substancji czynnej stwierdzone u oskarżonego wskazywało na znajdowanie się przez niego pod wpływem środka odurzającego. obrońca snując uwagi o niedostatecznym wyjaśnieniu przez Sąd Rejonowy kwestii związanej ze stanem oskarżonego w czasie kierowania pojazdem, odwołuje się wprawdzie w tym względzie do wykładni programu Druid służącego do definiowania stanu po użyciu i pod wpływem środka odurzającego, jego zdaniem przemawiającego ewidentnie na korzyść oskarżonego, niemniej nie zauważył, iż opiniujący biegli wskazali wyraźnie, iż interpretacyjny zakres 3,3 ng/ml – 4.5 ng/ml Δ 9 – THC odpowiadający upośledzeniu człowieka porównywalnemu stężeniu 0,5 ‰, równoznacznemu stanowi nietrzeźwości odnosi się **zakresów interpretacyjnych stężenia środka psychoaktywnego w osoczu**. Tymczasem wartość stężenia tego aktywnego związku w osoczu u oskarżonego jako wynosząca 6.7 ng/ml znacznie przekraczała wskazany przez biegłych przedział wartości, czyniąc tym samym wszelkie uwagi skarżącego pozbawionymi racji, bo tylko w przypadku gdyby wynik krwi pobranej od oskarżonego zawierał się w omawianych progowych granicach byłyby one konieczne do rozważenia.

W ocenie Sądu odwoławczego przedstawione powyżej stanowisko toksykologii i kryminalistyki, pozwala - przy zastosowaniu logicznej i zgodnej z doświadczeniem życiowym oceny zgromadzonego materiału dowodowego - jednoznacznie przyjąć, że oskarżony właśnie w stanie pod wpływem środka odurzającego, a więc w stanie pozwalającym mu na przypisanie inkryminowanego występkę, znajdował się.

Skoro rozpad substancji czynnej (THC) następuje w bardzo krótkim czasie od zażycia narkotyku, a ponad półtorej godziny od zdarzenia we krwi oskarżonego ujawniono substancję czynną w niemałym stężeniu (3,7 ng/ml w pełnej krwi), to wprost oznacza to, że w chwili prowadzenia pojazdu mechanicznego i w czasie wypadku zawartość owego związku była znacznie większa. Przypomnieć należy bowiem wyniki badań toksykologicznych, z których jasno wynika, że podczas palenia przetworów ziela konopi indyjskiej maksymalne stężenie THC we krwi osiąga wartość 80 - 120 ng/ml w ciągu kilku minut. Po około jednej godzinie od zapalenia, poziom we krwi spada do zakresu 3- 10 ng/ml, by po następnych 3-4 godzinach spaść do wartości niższej aniżeli 1 ng/ml. We krwi osób, które zażyły przetwory ziela konopi indyjskiej można w krótkim czasie stwierdzić zarówno Δ 9 tetrahydrokanabinol jak i jego nieaktywny metabolit - kwas 11 - nor - 6- karboksytetrahydrokanabinolowy (karboksy – THC). Często z uwagi na jego dość krótki okres wykrywalności nie stwierdza się Δ 9 tetrahydrokanabinolu we krwi, a jedynie obecność karboksy – THC.

U oskarżonego wykryto natomiast substancję czynną, co oznacza, że wcześniej stężenie to było znacznie większe. Nadto wynik ten prowadzi do wniosku, że oskarżony nie mógł - jak deklarował to w wyjaśnieniach, których trafnie nie zaakceptował Sąd meriti, palić marihuany dzień wcześniej, tudzież biernie ją wdychać. W przypadku zażycia marihuany w okolicznościach opisanych przez oskarżonego we krwi K. R. ujawniono by jedynie nieaktywny metabolit, nie zaś substancję czynną. Posiadanie przez oskarżonego pełnej świadomości odnośnie znajdowania się przez niego pod wpływem środka odurzającego podczas kierowania samochodem jawi się więc oczywiste. Nie sposób zatem zarzucić Sądowi Rejonowemu, iż dopuścił się błędnych ustaleń w zakresie tego, że oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym.

Reasumując: wynik badania krwi oskarżonego w powiązaniu z czasem, w jakim od zdarzenia krew została pobrana oraz medycznymi - toksykologicznymi badaniami czasu rozpadu substancji czynnej w organizmie wprost dowodzą, że stężenie THC w organizmie oskarżonego w chwili prowadzenia przez niego samochodu, tuż przed wypadkiem, było znacznie wyższe niż 3,7 ng/ml, a więc niewątpliwie wskazuje na stan pod wpływem środka odurzającego. O żadnych wątpliwościach w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. w tym zakresie mowy być zatem nie może.

Po wtóre - zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż zażycie przez K. R. środka odurzającego miało wpływ na jego stan, właściwości psychomotoryczne, a wskazując wręcz - oskarżonemu nie wolno było w takim stanie pojazdu prowadzić. Ocena stanu oskarżonego podczas kierowania przez niego samochodem, uwzględniająca jego możliwości psychomotoryczne dokonana przez Sąd meriti jest ze wszech miar prawidłowa.

Odwoływanie się przez skarżącego do relacji świadka G. W., lekarza badającego oskarżonego po przewiezieniu go do Szpitala, zdecydowanie jest niewystarczające do przyjęcia jakoby oskarżony nie znajdował się w stanie pod

wplywem środka odurzającego. Co prawda świadek ten dość stanowczo i konsekwentnie twierdził, że zachowanie oskarżonego nie wskazywało na zażycie przez niego narkotyków, ale przecież lekarz badający oskarżonego miał z nim styczność po upływie półtorej godziny od zdarzenia drogowego, i w tym czasie doszło już do obniżenia $\Delta 9$ THC we krwi oskarżonego w efekcie szybkiego metabolizowania tego aktywnego związku chemicznego, czym należy właśnie tłumaczyć niezauważenie objawów jego działania przez postronne osoby. Nie można bagatelizować również i tego, że oskarżony uczestnicząc w rzeczonym wypadku drogowym doznał przecież określonych obrażeń ciała i wystąpił u niego stres pourazowy, co obiektywnie utrudniało dokonanie rzetelnej oceny zewnętrznych objawów wpływu zażytego przez oskarżonego środka narkotycznego na moment kiedy był obserwowany przez badającego go lekarza, a także przez innych uczestników feralnego zajścia. Stąd wszelkie uwagi wypowiadających się na ten temat osób, w tym depozycje lekarza W., nie mogą uchodzić za miarodajne źródło wiedzy na temat stanu psychomotorycznego oskarżonego w czasie bezpośrednio po wypadku, jak chciałby tego apelujący. Decydujące znaczenie ma więc stwierdzony u oskarżonego stan stężenia owego aktywnego związku psychoaktywnego, który w świetle aktualnych danych naukowych ilustrujących realny wpływ stężenia substancji psychoaktywnych na system nerwowy i upośledzenie czynności psychomotorycznych pozwala na przyjęcie, iż oskarżony feralnego dnia znajdował się pod jego wpływem. Tym samym sądowi nie sposób zarzucić dopuszczenie się obrazy art. 7 k.p.k. przy ocenie zeznań świadka G. W. i pozostałych przesłuchanych w sprawie osób mających styczność z oskarżonym krytycznego dnia bezpośrednio po wypadku, którzy dodatkowo jak trafnie zauważył Sąd meriti składając poszczególne relacje procesowe nie chcieli żadną miarą zaszkodzić oskarżonemu.

Poczynione zatem przez sąd pierwszej instancji, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, ustalenia faktyczne i wyprowadzone w nich wnioski w kwestii winy oskarżonego uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz 7 k.p.k.

Sąd rejonowy nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy ani przy wyrokowaniu błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne sądu w zupełności znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Wina zatem oskarżonego nie mogła budzić wątpliwości.

Nie sposób było w realiach niniejszej sprawy uwzględnić także apelacji obrońcy oskarżonego K. R. domagającego się warunkowego zawieszenia wykonania kary orzeczonej wobec oskarżonego. Trafnie ustalił bowiem Sąd Rejonowy orzekając o bezwzględnej karze pozbawienia wolności, że brak jest powodów do uznania, iż wystarczającą reakcją karną wobec czynu oskarżonego, mając wzgląd na jego osobę i okoliczności zdarzenia, pozostawać będzie orzeczenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Uwzględniając należyte realia niniejszej sprawy żadna z powołanych w apelacji obrońcy okoliczności nie uzasadnia przyjęcia, by zasadnym pozostawało zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Oskarżony ma oczywiście prawo do składania wyjaśnień, w których przedstawia siebie w korzystnym świetle, lecz w sytuacji takiej nie sposób wyjaśnień oskarżonego powoływać jako okoliczność dla jego osoby łagodzącą, tym bardziej gdy w zakresie, w którym kwestionował by w dniu zdarzenia używał narkotyki, ocenione zostały jako niewiarygodne.

Także pozostałe z argumentów wywiedzionego środka odwoławczego nie mogły skutkować uwzględnieniem apelacji. Wzięcie pod uwagę wszystkich z wymienionych przez obrońcę w uzasadnieniu apelacji okoliczności, które zdaniem skarżącego wpłynąć powinny na decyzję o warunkowym zawieszeniu wykonania kary orzeczonej wobec oskarżonego, nie mogło prowadzić do wniosku o zasadności zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Oceniając okoliczności sprawy trudno znaleźć elementy, które łagodząco wpływać mogłyby na wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego. Twierdzenia obrońcy o nieznacznym przekroczeniu przez oskarżonego dozwolonej prędkości są o tyle nietrafne, iż pomijają zupełnie okoliczność, którą prawidłowo wyeksponował w pisemnym uzasadnieniu sąd meriti jako mocno dla tego sprawcy obciążającą odnośnie nieznamomości topografii miasta przez oskarżonego. Jak słusznie zauważył sąd orzekający K. R. jako mieszkaniec L., układu ulic w Z. w ogóle nie znał, stąd rozwijana przez niego prędkość w danych warunkach drogowych - prawie na łuku drogi - była bez wątpienia brawurową i jako taka

żadną miarą nie gwarantowała bezpiecznego przejazdu jadącym z nim w pojeździe osobom. Nonszalancja oskarżonego doprowadziła ostatecznie do wypadku drogowego, efektem którego była śmierć bardzo młodego człowieka. Mniej poważne obrażenia doznali również pozostali pasażerowie znajdujący się w kierowanym przez oskarżonego pojeździe. Owa nadmierna prędkość niedostosowana do warunków drogowych doprowadziła zatem do feralnego wypadku, bo oskarżony zdaniem opiniującego w sprawie biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadku miał szansę jego uniknięcia, gdyby jechał z prędkością administracyjnie dopuszczalną; skutki tego wypadku przy jeździe z niższą prędkością z pewnością byłyby również mniej poważne.

Oskarżony zażył wprawdzie tzw. miękki narkotyk, niemniej jednak jego stężenie w organizmie oskarżonego w momencie poprzedzającym wypadek musiało być dość wysokie, skoro półtorej godziny później utrzymywało się nadal na dużym poziomie 3.7 ng/ml przekraczającym stan stężenia progowego. Wprawdzie stężenie takie nie prowadzi wprost do stanu uniemożliwiającego prowadzenie pojazdu, ale stwarza wyższe ryzyko spowodowania wypadku przez osoby kierujące w takim stanie pojazdami, co właśnie miało miejsce w przypadku oskarżonego. Kannabinoles, a w szczególności główny składnik psychoaktywny konopi tj. Δ^9 THC działając na ośrodkowy układ nerwowy wpływa nie tylko na nastrój, ale również na percepcję i sposób myślenia, co w przypadku uczestników ruchu jest przecież gwarantem bezpiecznej jazdy. Skoro u kierowców kannabinoles wywołują obniżenie zdolności koncentracji, wydłużenie czasu reakcji, upośledzenie koordynacji ruchów, dezorientację, wpływają na postrzeganie otoczenia, mogą powodować uczucie senności, zmieszania, a nawet urojenia, to okoliczność związana z zażyciem przez oskarżonego miękkiego narkotyku także ma wymowę obciążającą.

Sąd meriti trafnie ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar i charakter karnej represji orzeczonej wobec oskarżonego, Sąd II instancji ocenę tą w zupełności podzielając za zbędne uznał ich powtarzanie w niniejszym uzasadnieniu, w tym względzie za wystarczające uznając odesłanie do pisemnych motywów orzeczenia sądu I instancji.

Jako decydująca o orzeczeniu wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie mogła zostać potraktowana podniesiona przez oskarżonego okoliczność, iż pomaga swojej chorej matce. Odnosząc się do tej okoliczności stwierdzić należy, że pomoc potrzebującej osobie najbliższej, w szczególności matce, nie stanowi, okoliczności nadzwyczajnej, skoro taka postawa taka pozostaje jednym z humanitarnych odruchów, a przy tym i obowiązków każdego człowieka. Zauważyć przy tym trzeba, że z apelacji nie wynika absolutnie, by pomoc oskarżonego pozostawała dla niej niezbędna. Matka oskarżonego może nadto uzyskać stosowną pomoc od udzielających takiej pomocy osób i instytucji.

Trafny był zatem wniosek Sądu Rejonowego o konieczności orzeczenia wobec oskarżonego kary bezwzględnej pozbawienia wolności, a w orzeczonej wobec oskarżonego karze - jej rozmiarze i charakterze - nie sposób dopatrzeć się rażącej niewspółmierności. Podobne uwagi należy odnieść także do orzeczonego środka karnego, którego rozmiar w realiach rozpatrywanego przypadku nie razi bynajmniej nadmierną surowością. Potrzeba wyeliminowania oskarżonego na tak długi okres z uczestnictwa w ruchu drogowym podyktowana jest okolicznościami samego zajścia, które wskazują jednoznacznie, iż oskarżony swoim zachowaniem stwarza poważne zagrożenie dla innych użytkowników drogi.

Podniesiony w środku zaskarżenia obrońcy zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary, w tym środka karnego, nie może być uznany za uzasadniony zważając, że rażącą surowość kary można przyjąć jedynie wówczas, gdy kara orzeczona przez sąd w sposób oczywisty, wyraźny, a więc rażący odbiega od tej, którą należałoby orzec prawidłowo stosując dyrektywy wymiaru kary ujęte w przepisie art. 53 k.k. Wymierzona oskarżonemu kara z pewnością nie przekracza stopnia winy, odpowiada ona stopniowi społecznej szkodliwości, jak również spełnia swoje cele, zarówno w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego. Z werdyktów sądowych dla społeczeństwa musi płynąć czytelny sygnał o wymowie jednoznacznie odstraszałej potencjalnych sprawców czynów podobnych do tego, jakiego dopuścił się oskarżony, iż muszą się spodziewać ze strony wymiaru sprawiedliwości zdecydowanej reakcji i surowej stygmatyzacji w przypadku kierowania pojazdami pod wpływem narkotyków.

Swoboda sędziowskiego wymiaru kary pozwalała Sądowi Rejonowemu na ukształtowanie jej w sposób wskazany w zaskarżonym wyroku, stąd też czynienie przez skarżącego uwag, że nie zachował Sąd meriti stosownych proporcji w porównaniu z poprzednim wyrokiem, jaki zapadł w stosunku do oskarżonego w niniejszej sprawie, notabene nieprawomocnym, jest zupełnie niepoważne.

Tak więc wszelkie okoliczności, które winny zostać wzięte pod uwagę przy wymiarze oskarżonemu kary zostały przez Sąd Rejonowy w Zabrze należycie rozważone, a powołane przez obrońcę argumenty, które przemawiać miałyby za orzeczeniem postulowanej kary nie mogły spowodować zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Mając na uwadze powyższe rozważania, nie znajdując żadnych przesłanek do zmiany wyroku w postulowanym przez skarżącego zakresie, jak również nie dostrzegając powodów do zmiany orzeczenia z urzędu, Sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. wymierzając oskarżonemu z tego tytułu odpowiednią opłatę i obciążając go stosownymi wydatkami.